

# Muzyka wciąż odkrywana na nowo

Wspaniała Anne-Sophie Mutter i wielu innych artystów zagra w 90. rocznicę urodzin Krzysztofa Pendereckiego.

JACEK MARCZYŃSKI

Tradycyjnie, raz na pięć lat, przyjeżdżali do Polski najwybitniejsi artyści ze świata na urodziny Krzysztofa Pendereckiego. Pięć lat temu po ostatnim koncercie jubilat przyjmował życzenia przez kilkadziesiąt minut. Był już bardzo zmęczony, ale z każdym chciał choć przez chwilę porozmawiać.

W tym roku po raz pierwszy 90. rocznica urodzin odbędzie się bez niego. Będzie jednak nie mniej uroczyste. Po trzech latach, które minęły od śmierci Krzysztofa Pendereckiego, jego muzyka żyje, artyści

i publiczność na świecie ciągle odkrywają w niej coś nowego i fascynującego.

## Wspólne „Metamorfozy”

Urodził się 23 listopada 1933 roku. Dokładnie 90 lat później, w czwartek, w Filharmonii Narodowej Andrzej Boreyko poprowadzi specjalny koncert. Niemal obowiązkową solistką będzie niemiecka skrzypaczka Anne-Sophie Mutter, która pięć lat temu na urodziny kompozytora przygotowała z Deutsche Grammophon album „Hommage à Penderecki”.

Poznał ją w 1988 roku w Lucernie. Miała zagrać koncert Prokofiewa, Krzysztof Penderecki dyrygował. Miała 25 lat i bardzo dziewczęcy wygląd. – Przedemną stanęło niemal dziecko ze skrzypcami – opowiadał mi potem kompozytor – ale zagrała lepiej niż dorosły, bo była w tym świeżość i niezwykła jakość, którą trudno opisać.

– Pamiętam, jak po raz pierwszy słuchałam jego „Polskiego Requiem” – mówiła mi z kolei Anne-Sophie Mutter. – Byłam pod ogromnym wrażeniem tego, jak wykorzystuje głos ludzki i ile potrafi przekazać emocji. I nie boi się pisać muzyki, która po prostu jest piękna. A przy tym podejmował w swoich utworach najtrudniejsze i najważniejsze dla ludzkości tematy, w niezwykle sposób oddając również możliwości poszczególnych instrumentów.

To dla Anne-Sophie Mutter skomponował II Koncert skrzypcowy „Metamorfozy”, który nagrany dla Deutsche Grammophon obojgu przyniósł w 1988 roku nagrody Grammy. Ten utwór skrzypaczka zagra we czwartek w Warszawie.

Tego samego wieczoru, ale w Katowicach, amerykańska dyrygentka i nowa dyrektorka NOSRP Marin Alsop zaprezentuje półsceniczną wersję opery Pendereckiego „Czarna maska”. Wśród 17 solistów znajdziemy nazwiska polskich i zagranicznych śpiewaków.

„Czarna maska” z akcją osadzoną w XVII wieku to operowa, ale bynajmniej nie wyłącznie historyczny thriller. Akcja rozgrywa się w mieście na Śląsku po zakończeniu wojny trzydziestoletniej. Podczas przyjęcia wydanego przez burmistrza, na które przybyli goście wyznający różne religie i poglądy, wychodzi na jaw tajemnica z przeszłości małżonki burmistrza. Dzisiaj bardziej niż 35 lat temu, kiedy powstała „Czarna maska”, jest to utwór o niepokojąco aktualnej wymowie, pokazujący, jak trudno jest budować ład i harmonię w zróżnicowanym politycznie i kulturowo świecie. Koncert będzie można obejrzeć na mediacji.



Anne-Sophie Mutter i Krzysztof Penderecki, zdjęcie do płyty wydanej na 85. urodziny kompozytora

Premierę innej opery Krzysztofa Pendereckiego przygotowuje na 24 listopada Teatr Wielki w Łodzi. To „Raj utracony” napisany na zamówienie Lyric Opera of Chicago z okazji 200-lecia Stanów Zjednoczonych Ameryki, które przypadało w 1976 roku.

## Sacrum i profanum

– Kusi mnie zarówno sacrum, jak i profanum, Bóg, jak i diabeł – powiedział kiedyś kompozytor i może dlatego inspirację znalazł w XVII-wiecznym poemacie epickim Johna Milтона. Powstała opera opowieść o buncie Upadłych Aniołów, o wykreowaniu ogrodu rajskiego, walce Szatana z Bogiem i wygnaniu Adama i Ewy z raju. Wymaga udziału powiększonej orkiestry, wielkiego chóru oraz prawie 20 solistów. W Łodzi „Raj utracony” przygotowują: reżyser Michał Znaniecki oraz dyrygent Rafał Janiak.

Jubileuszowe obchody zainicjują już w czwartek, 22 listopada, gdy w Filharmonii Narodowej zostanie przypomniana skromna część kameralnego dorobku Krzysztofa Pendereckiego. Obok wielu polskich muzyków zagrają m.in. hiszpańska skrzypaczka, francuski

klarncista Michel Lethiec czy wiolonczeliści Claudio Bohórquez i Arte Noras.

– Moja muzyka kameralna zostaje – wyznał mi u schyłku życia Krzysztof Penderecki. – Jeżdżę po rozmaitych konserwatoriach i widzę, że wszędzie młodzi ludzie grają moje utwory. To ogromna frajda.

W czwartek zostanie także wykonany kwintet „Kartki z niezapisanego dziennika”. – To utwór trochę autobiograficzny – przyznał kompozytor. – Mój ojciec codziennie grał w domu na skrzypcach. Ponieważ urodził się na południe od Rohatynia, znał dobrze muzykę huculską czy rumuńską. I oto, pisząc ten utwór, nagle przypomniałem sobie melodię, którą często grał ojciec. Użyłem tego tematu i niemal zawiązała się całość.

Rocznice zdominują jednak wielkie dzieła oratoryjne. W piątek do Warszawy przyjedzie orkiestra i chór Filharmonii Krakowskiej, by z solistami i dyrygentem Alexandrem Humalą wykonać „Te Deum”. Na niedzielę zespoły Opery Narodowej z solistami i dyrygentem Maciejem Tworkiem przygotowują „Credo”.

Szczególnym wydarzeniem podczas sobotniego finału Festiwalu Eufonie będzie „Jutrznia”. To dzieło bardzo

rzadko wykonywane, wymaga olbrzymiego składu wykonawców i najlepiej brzmi w wielkich świątyniach.

Ukończona w 1971 r. „Jutrznia” składa się dwóch części – „Złożenia Chrystusa do grobu” i „Zmartwychwstania”. Jest efektem fascynacji kompozytora liturgią obrządku wschodniego i jego badań muzyki starocerkiewnej. Udało mu się dotrzeć nawet do potomków sekt starowierców, co w ówczesnym Związku Radzieckim wydawało się zadaniem niewykonalnym.

– Wychowywałem się na rozdrożu dwóch kultur: wschodniej i zachodniej – opowiadał mi przed laty. – Z jednej strony kształtowało mnie myślenie dziadka, właściwie Niemca, z drugiej fantazja kresowa i muzyka cerkiewna, której jeździłem słuchać z ojcem na Kresy. Stale zresztą ciągnie mnie ku teatrum liturgii prawosławnej, które jest przebogate.

Oddał jej hołd w niezwyklej „Jutrznii”, zamykając ten okres swojej twórczości. 25 listopada w warszawskim kościele Wszystkich Świętych dzieło wykonała: soliści, Sinfonia Varsovia, chór Filharmonii Narodowej, Poznański Chór Chłopięcy i węgierski dyrygent Zsolt Nagy. /©©

KOMUNIKAT 0952558/A/KEDZK